



### 100 mln. dolarów kosztować będą USA próby bomby wodorowej na Pacyfiku

**PARYŻ**  
Agencja France Presse publikuje informacje otrzymane od wyższych urzędników amerykańskiej komisji energii atomowej i departamentu obrony w sprawie kosztów najbliższych doświadczeń z bronią jądrową na Pacyfiku.

Wydatki na te doświadczenia przekroczą 100 milionów dolarów. „Koszty te są w pełni uzasadnione — miał się wyrazić jeden z urzędników — ze względu na znaczenie, jakie doświadczenia te mają dla usprawnienia mechanizmu pocisków odgrywających tak wielką rolę w wojnie”.

### Nowe nominacje ambasadorów PRL

Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mianowała Stefana Przeniosła ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Ludowej Republice Albanii.

Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mianowała Aleksandra Krajewskiego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Republice Egiptu.

### Za 3 miliony dolarów Churchill pisze „Dzieje narodów mówiących po angielsku”

Przeszło 80-letni Winston Churchill jest bardzo płodnym autorem. Teraz, po ustąpieniu z czynnej działalności politycznej, przyspieszył on tempo twórczości publicystycznej. Ostatnio ukazała się w Anglii jego nowa książka pt. „Narodziny Brytanii”. Jest to pierwszy tom obszernego „obliczonego na cztery tomy dzieła pod charakterystycznym tytułem „Dzieje Narodów mówiących po angielsku” (A history of the english — speaking peoples). Jak wynika z samego tytułu, Churchill zamierza potraktować łącznie historię Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Postępowy historyk angielski A. L. Morton ocenia krytycznie pierwszy tom tego dzieła, stwierdzając, że Churchill nie wnosi nic istotnego do interpretacji historii Anglii. Jednakże Morton przyznaje, że książka napisana jest interesująco i że ludzie czytając ją będą z przyjemnością.

Prasa amerykańska zajmuje się inną stroną ostatniego dzieła Churchilla i oblicza, że łączny nakład książki w Anglii, Ameryce i Kanadzie przekroczy 5 milionów egzemplarzy.

Churchill zarobić ma na tej pracy przeszło 3 miliony dolarów.

Sytuacja w Algierze jest coraz bardziej napięta. Bohaterskie walki Algierczyków o wolność dotarły już do stolicy tego kraju, co spowodowało wzmocnienie posterunków francuskich wokół ważniejszych budynków. Na zdjęciu budynek rządowy otoczony kordonem policyjnym



Cena 20 gr

# echo

## KRAKOWA

PISMO POPOŁUDNIOWE

Rok XI Kraków, czwartek 3 maja 1956 Kr 104

### „Początek początku” Pod tym kątem komentują dzienniki zachodnio-europejskie oświadczenie jakie złożyli N. A. Bułganina i N. S. Chruszczow po powrocie z Wielkiej Brytanii na wielkim wiecu w Moskwie

PRASA brytyjska omawia na czołowych miejscach przemówienia N. A. Bułganina i N. S. Chruszczowa, wygłoszone na wielkim wiecu zorganizowanym z okazji ich powrotu do Moskwy, podkreślając szczególnie te momenty, w których jest mowa o pomyślnych wynikach rozmów londyńskich. Dzienniki brytyjskie zwracają również uwagę na słowa N. S. Chruszczowa o możliwości polepszenia stosunków między ZSRR a USA pod warunkiem, że obie strony wykazą dobrą wolę.

Daily Herald“ pisze w artykule wstępnym „powróciwszy do domu przywódcy radziecy oświadczyli swemu narodowi, iż są zadowoleni z podróży do Anglii. My również jesteśmy z tego zadowoleni. Wizyta ta przełamała lody. Był to krok w kierunku pokojowego współistnienia”.

#### FRANCJA

Przemówienie N. S. Chruszczowa i N. A. Bułganina po ich powrocie do Moskwy wywołały we Francji wielkie zainteresowanie. Jak donosi agencja France Presse, koła dyplomatyczne przywiązują szczególną wagę do tych ustępów przemówienia N. S. Chruszczowa, w których mówił on o możliwościach polepszenia stosunków między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi i o znaczeniu, jakie ma nawiązanie kontaktów między partiami komunistycznymi i socjalistycznymi.

#### DANIA

Cała prasa duńska publikuje wiadomości o powrocie N. A. Bułganina i N. S. Chruszczowa do Moskwy. Dzienniki zamieszczają obszernie streszczenie przemówień Bułganina i Chruszczowa, wygłoszonych na wiecu, który odbył się na centralnym lotnisku Moskwy.

Dziennik „Land Og Folk“ pisze: „przywódcy radziecy wyrazili zadowolenie z osiągniętych wyników rokowań oraz żał z powodu reakcyjnej i antyradzieckiej postawy nie-”



Wzrost pochmurny z lokalnymi opadami. Przewidziane jest jednak pewne roz pogodzenie. Temperatura w nocy około -6 st., dniami do +14 st. C. Wiatry silne z półn. odśrodkowych.

których przywódców Labour Party”.

#### STANY ZJEDNOCZONE

Jak podaje agencja United Press, dziennik „Star“ (Waszyngton) pisząc o oświadczeniu premiera Edena, że rokowania londyńskie mogą stać się „początkiem początku”, stwierdza: „być może, że wszystko to nie stanowi zbyt mocnej podstawy do nadziei na przyszłość, jednakże nie należy twierdzić, że nie miało to żadnego znaczenia”. „Zadaniem polityków Zachodu — podkreśla dziennik — jest to konstruktywne wykorzystanie tych zmian wszędzie, gdzie rokuje one możliwości poprawy na lepsze”.

### Pierwsza w Polsce sala koncertowa najnowszych nagrań z płyt gramofonowych powstanie w Krakowie jeszcze w maju br.

Dla miłośników muzyki nie-miała sensacja. Oto w drugiej połowie maja br. otwarta zostanie w Krakowie nowa placówka muzyczna jakiej nie ma jeszcze w Polsce. Będzie nią sala koncertowa przy ul. Floriańskiej 9, w starej, zabytkowej, krakowskiej kamienicy, o bogatym w różne ciekawe szczegóły architektoniczne, wnętrzu.

Organizatorem tej pomysłów, atrakcyjnej placówki jest Zarząd Przemysłu Muzycznego i Centrala Handlowa Przemysłu Muzycznego w Krakowie. A teraz kilka najważniejszych szczegółów.

W sali tej odbywać się będą codziennie w godzinach wieczornych koncerty z płyt gramofonowych. Atrakcyjność tych koncertów sprowadza się do

### Ponad 5.000 osób zwolniono już na podstawie amnestii z zakładów karnych

Od dnia 30 kwietnia br. przystąpiono do zwalniania z zakładów karnych osób, które obejmuje uchwalona przez Sejm ustawa o amnestii. W pierwszej kolejności zwalniane są kobiety.



### IX Wyścig Pokoju w Warszawie — Łódź

Godz. 13.30, ul. Wolska. Przed chwilą 142 kolarzy wystartowało do drugiego etapu, Warszawa—Łódź, liczącego 140

Zwycięzca I etapu IX Wyścigu Pokoju — Włoch Dino Brunel podczas rundy honorowej na Stadionie 10-lecia.

### Pożegnanie z Warszawą

Wszyscy kolarze, którzy startowali w pierwszym etapie, jadą dalej. Start honorowy odbył się o godz. 13 przed Pałacem KiN. Dalej zawodnicy przejechali przez miasto ulicami Marszałkowską, Pl. Dzierżyńskiego, ul. Świerczewskiego, aż do Bema, gdzie w pobliżu przejazdu kolejowego odbył się start ostry. Tymczasem na dwie godziny przed startem w hotelu „Warszawa“ panował ożywiony ruch. Wszyscy krzatali się koło swych wozów, pakowali manatki i ładowali je na samochody. W hallu hotelu, kto żyje, snuje horoskopy na temat oczywiście... wyniku drugiego etapu. Wszyscy są zgodnego zdania: 100-procentowymi faworytami na tej szybkiej trasie są znów Włosi. Jednak na jutrzejszym etapie Łódź — Staliność, mającym już „przywoitów“ długość 215 km., może być zupełnie inaczej.

Niektórzy wyrażają nieśmiałe zdania, że może Polakom przypomni się sukces sprzed dwóch lat odniesiony na trasie dzisiejszego etapu, kiedy to w Łodzi był pierwszy Wilczeński, drugi Grabowski, a czwarty Królak... i zechcą go powtórzyć. Jednak przy wielkiej szybkości południowców jest to tylko marzeniem.

km. Odprowadzamy zwyciężcę. Wielki wąż kolarzy rozciągnął się na przestrzeni 400 m. Czołto rozwija już szybkość ponad 40 km/godz., a więc tempo jak wczoraj. Pogoda ładna, świeci słońce. Jedziemy kilka kilometrów i przed nami barwna kawałkada zaczyna powoli znikać na szosie. Jeszcze w oddali migocą czerwone koszulki Albańczyków i wyścig musimy pożegnać. Do zobaczenia na mecie w Łodzi.

Na trasie został nasz specjalny wyścig, którego relacje podajemy na str. 2.

### Kto dzisiaj wygrał

(patrz str. 2)

### Nasi chłopcy mówią...

Na pół godziny przed startem honorowym, odwieźliśmy w hotelu „Warszawa“ kolarzy polskich. Hurtem mają wymienione, żartują, są zupełnie wypoczęci. Wczoraj stracili już... dwa rowery, ale jest to strata niegroźna. W wozie technicznym są przecież zapisowe. Chwiendacz wczoraj na 20 m. przed metą złamał widelki u roweru. Połuzzenie, jakiego doznał okazało się niegroźne, dziś ma tylko niewielki po nim ślad na ręce, drugi rower „wykończył się“ na moście Poniatowskiego, gdzie przewrócił się Wiśniewski.

PRZED samym startem do drugiego etapu wszyscy polscy kolarze chcieli coś powiedzieć czytelnikom „Echa”. By ich nie męczyć, umawiamy się, że każdy powie jedno zdanie. A więc:

CHWIENDACZ: — Pożegnaniu wszystkie krakowianki.

KAPITAN DRUŻYNY KRÓLAK: — Popieszam się, że Włosi pojedą tak jak w zeszłym roku Francuzi (tzn. dobrze to pierwszych etapach).

KOWALSKI: — Na moście jechałem wczoraj tuż za Shurem. Niestety przy stadionie wypadłem na zakręcie z trasy. W Łodzi będzie lepiej.

WIŚNIEWSKI: Wczoraj złamałem rower na moście Poniatowskiego, dlatego za jątłem dalekie miejsce.

WIECKOWSKI: — Musimy więcej jeść makaronu — będziemy lepiej jeździć.

BUGALSKI: — Zegnął się właśnie przez telefon z narzęziona. Nic nie chciał potem mówić.

### Uwaga!

W ZWIĄZKU z OPÓZNIENIEM WYDAWANIEM „ECHA“ W CZASIE TRWANIA IX WYŚCIGU POKOJU, WSZYSTKIE KIOSKI „RUCHU“ BĘDĄ OTWARTE DO GODZ. 21,

### WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

MOSKWA. Poszukiwania archeologiczne wykazały, że tam, gdzie dzisiaj jest tylko pustynia Kara Kum była kiedyś najbardziej zaludniona część Azji Środkowej. Ekspedycja naukowa odkryła przeszło 30 osiedli z epoki brązu.

PRAGA. Samolot sportowy „L-40“ wykonany jest cały z metalu, posiada cztery wygodne fotele i uproszczony system sterowania. Ponadto nowy samolot zużywa stosunkowo niewiele paliwa.

KAIR. Podano tu do wiadomości, że premier Egiptu Nasser odwiedzi Włochy. Premier przyjął zaproszenie prezydenta Włoch Gronchięgo i uda się do Rzymu prawdopodobnie w czerwcu lub sierpniu br.

### WARSZAWA — ŁÓDŹ



### Na wagę złota

mierzy się na zachodzie popularność gwiazd filmowych

W Stanach Zjednoczonych istnieje coś w rodzaju gieldy gwiazd filmowych. Klasyfikuje się je według wysokości sum, jakie filmy, w których występują, przynoszą kinom. Podobną próbę obliczenia zrobiono też we Francji za okres lat 1952—1955. Na pierwszym miejscu znalazła się Simone Signoret. Jej filmy przynosiły średnio o po 157,5 miliona franków doходу. Potem idą: Martine Carol (117,5 miliona franków), Michele Morgan (102 miliony), Danielle Darrieux (84 miliony).

Z mężczyzn wszystkie rekordy pobł mał Simone Signoret — Yves Montand. Filmy z nim przynosiły średnio 244 miliony franków doходу. Potem idą: Gerard Philipe (143 miliony), Fernandel (122 miliony), Jean Gabin (81 miliony), Pierre Brasseur, Robert Lamoureux i in.

Wprost ze stadionu w Łodzi donosi nasz specjalny wysłannik

Schur (NRD)

wygrał II etap IX Wyścigu Pokoju

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

KOLARZE minęli już przedmieścia Warszawy a w dalszym ciągu po obydwu stronach szosy wiatu...

Za Sochaczewem czołówka „rośnie” do 15 zawodników, którzy na 80 km mijają Łowicz...

Na 25 km przed metą „przebijamy się” autokarem do przodu, chcąc jak najszybciej przyjechać do Łodzi...

nem i Wostrakowem (ZSRR) oraz jeszcze 7 kolarzy...

Są... i znów niespodzianka. Na ulicach kolejność przetasowała się zupełnie...



...a pasażerowie zwiedzają Wawel i inne zabytki Krakowa

Tradycyjnym miodem nowy król Nepalu podejmował koronacyjnych gości

DELHI

Wczoraj w stolicy Nepalu, Katmandu odbyła się ceremonia koronacji króla Mahendry...

Na zakończenie ceremonii król Mahendra na grzbiecie słońca przedelfował przez miasto na czele uroczystej procesji...

„Abyśmy dożyli takich czasów w których nie będzie armii na świecie”

Francuscy socjaliści gośćmi Tamańskiej Dywizji

W Moskwie przebywa delegacja Francuskiej Partii Socjalistycznej (SFIO) przybyła do Związku Radzieckiego...

W dniu 2 bm. delegacja odwiedziła jeden z pułków sławnej Tamańskiej Dywizji Gwardyjskiej...

Następnie członkowie delegacji zadawali pytania, informując się o przebiegu służby wojskowej w armii radzieckiej...

W czasie przyjęcia, które dowództwo pułku wydało na cześć delegacji, przewodniczący delegacji, sekretarz generalny SFIO, Pierre Commin...

Przemówienie wygłosił także członek delegacji, Andre Philippe. „Żywiemy gorącą nadzieję — powiedział on — iż dzięki prowadzonej obecnie

polityce, we wszystkich krajach nastąpi zmniejszenie ilości sił zbrojnych. Jesteśmy za pokojem, za solidarnością między narodami!

W czasie przyjęcia członkowie delegacji socjalistów francuskich prowadzili ożywione rozmowy z żołnierzami i oficerami radzieckimi.

W środę po południu delegacja SFIO udała się na osiedle zamieszkałe przez m. in. robotników Moskiewskiej Fabryki Samochodów imienia Stalina...

Już w czerwcu pojawią się w sprzedaży sanforyzowane tkaniny bawełniane

Dziś rano załoga wykańczalni Bielańskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. II Armii W. P. przystąpiła do produkcji tzw. bawełnianych tkanin sanforyzowanych...

Pierwsze partie sanforyzowanych tkanin bawełnianych skierowane zostaną do hurtowni handlowych jeszcze w bież. miesiącu.



WARSZAWA, W dniu 2 bm. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Iranu w Polsce Bagher Fahim...

Goście japońscy w Krakowie

Dziś rano przybyła do Krakowa 4-osobowa delegacja rządowa japońska.

W czasie swojego jednodniowego tu pobytu — goście zwiedzają nasze miasto i jego zabytki.

20 wielkich tomów liczyć będzie „Dziennik” braci Goncourt

20 wielkich tomów liczyć będzie pierwsze kompletne wydanie słynnego „Dziennika” braci Goncourt, stanowiącego niewyczerpaną kopalnię wiadomości o życiu kulturalnym Francji drugiej połowy XIX w. „Dziennik” ten był już nieraz publikowany...

Powszechna rekrutacja - czy ochotnicza zawodowa służba wojskowa?

Adenauer forsuje swój program wojskowy w Bundestagu

Dzisiaj w godzinach rannych rozpoczęła się długa oczekiwana debata nad projektem ustawy rządowej w sprawie służby wojskowej.

Sprawa ta ciągnie się już od wielu miesięcy i na ostatnim kongresie CDU w Stuttgarcie kanclerz oświadczył, iż rząd niemiecki zamierza dotrzymać przyrzeczeń złożonych w układach paryskich i 3 maja przeforsować rekrutację do Wehrmachtu...

oble strony zamierzają do końca bronić swojego stanowiska. Wczoraj rząd niemiecki ogłosił memorandum liczące 20 stron, w którym określa przyczyny swojego stanowiska...

Jutro na Błoniach międzynarodowy pokaz sztuki cyrkowej

W ramach wymiany kulturalnej z zagranicą, przybył do Krakowa Cyrk Nr 6 Zjednoczonego Przedsiębiorstwa Rozrywkowego — Warszawa, z udziałem artystów Węgierskiej Republiki Ludowej i Czechosłowackiej Republiki Ludowej.

Następnie memorandum stwierdza, że armia zawodowa złożona z ochotników będzie o 600 milionów droższa oraz że zachodnie mocarstwa uważają, iż taka armia może stać się niebezpieczna dla państwa.

W kołach politycznych Bonn uważa się, iż mimo ostrej dyskusji Adenauer przeforsuje swój program wojskowy.

Lalka rozmawia porusza palcem i... całuje

Węgierskim przemysle zabawekarskim rozwinęła się ostatnio bardzo produkcja działających przy pomocy ukrytych mechanizmów zabawek, które wydają głos i poruszają się.

Zamiast dwóch - advertisement for a product or service.

Parteiitag CDU w Stuttgarcie zakończył się w niedzielę dnia 29 kwietnia po trzydniowych obradach. W wyniku wyborów Adenauer został ponownie przewodniczącym CDU...

Parteiitag w Stuttgarcie był tym zjazdem CDU, nad którym więcej niż kiedykolwiek zgromadziło się chmur sceptycyzmu, obaw i krytyki ze strony szerokiej rzeszy wyborców.

Adenauer, który zwykł podejmować jednoosobowe decyzje i prowadził politykę ponad partią, sprawił swoją działalnością, że od CDU odsunęły się dwie partie koalicji rządowej: BHE i FDP, które przeszły do opozycji.

Wiele porażek w polityce zagranicznej, zawalenie się adenauerowskiej koncepcji zjednoczenia Niemiec, zastój w stosunkach radziecko-zachodniemieckich, trudności wewnętrzne, porażki w wyborach do landtagów — oto tło obrad Parteiitagu CDU.

Zdają sobie z tego sprawę zarówno członkowie kierownictwa CDU jak i rzesze wyborców, którzy jeszcze 3 lata temu z przekonaniem głosowali na partię Adenauera.

Każda epoka ma swoje dążenia

Buchnął dźwięk, jakby cała janczarska kapela ozwała się z dzwonkami, z żalami, z bębniemi brzmiał polonez trzeciego maja! — Skoczne dźwięki dziewczki chcą tańczyć, chłopcy w miejscu nie dostoją — lecz starców myśli z dźwiękiem w przeszłość się uniosły, w owe lata szczęśliwe, gdy senat i posły po dniu trzeciego maja w ratuszowej sali zgodzonego z narodem króla fetowali; gdy przy tańcu śpiewano: „wiwat król kochany! Wiwat sejm, wiwat naród, wiwat wszystkie stany!”

Konstytucja majowa była wyrazem tęsknoty szerokich warstw narodu do postępu. Ale niemal do tęsknoty się ograniczała. Nie podjęła ona w całości najwęższych problemów epoki, bez rozwiązania których być nie mogło, szczęśliwej przyszłości. Konstytucja nie rozwiązywała ani sprawy mieszczan, ani sprawy chłopskiej. Zrobiła zaledwie krok w kierunku rozwiązania tych spraw.

Każda epoka ma swoje dążenia, swoje potrzeby i dążenia. W każdej epoce inaczej wyglądają potrzeby odczynny i problemy, które śmiało należy rozwiązywać. Miarą stosunku do swego narodu jest nie akceptacja pięknych ale dawnych faktów przeszłości narodowej, ale zgodny z narodem stosunek do współczesności.

Tak w muzyce zacnego Jankiela odmalował poeta ową pamiętną chwilę 3-go Maja 1791 roku.

Dzień 3-go maja 1791 roku stanowi punkt zwrotny w dziejach naszego narodu. Tego dnia uchwalając nową konstytucję Sejm Rzeczypospolitej próbował pchnąć losy narodu na nowe tory. Próbował Sejm zlikwidować choć część tego, co stawało się przyczyną upadku wielkiego niegdyś państwa europejskiego.

Ustanowił więc Sejm tolerancję religijną, zniósł swawolę szlachty, kładł kres konfederacjom i liberum veto, utwierdzał władzę króla, formułował nowe zasady wolności obywatelskiej z nacjonalizacją francuskiej rewolucji, głosząc w konstytucji piękną zasadę: „kto stanie nogą na ziemi polskiej, wolnym jest zupełnie”.

Przez długie dziesiątki lat bez żadnego uzasadnienia reakcja polska usiłowała dzień 3-go maja przedstawić jako swoje imieniny, jako swoje święto. Reakcja polska dziś jeszcze roni łzę nad ową konstytucję i pragnie ją sobie bezprawnie przywłaszczać.

Była to rewolucja, choć o określonym zasięgu. Poza tym inna sprawa tamte czasy, a czasy nasze. Są tacy dziś jeszcze na emigracji, którzy akceptują konstytucję majową...

„to nie sejm, ani konfederacja, ale rewolucja...” Była to rewolucja, choć o określonym zasięgu. Poza tym inna sprawa tamte czasy, a czasy nasze. Są tacy dziś jeszcze na emigracji, którzy

„by dobrze było ojczyźnie” W przeddzień sejmowego posiedzenia, mającego uchwalić konstytucję jej zwolennicy zebraли się wieczorem w pitaku Radziwiłłowskim, patriotci musieli działać jako spiskowicy. Kto więc przybywał, był wpuszczany, jeśli znał hasło. To piękne hasło, które przyświecać powinno zawsze każdemu patriocie. Brzmiało ono:

## To cię ZACIEKAWI

Jak już podawaliśmy, z okazji wizyty w Anglii radzieccy mówią o stanie obdarowali cennymi prezentami wiele wybitnych angielskich osobistości. M.in. drogocenną pelerynę sobolową otrzymała królowa Elżbieta II.

Skórki soboli cenione są bardzo wysoko ze względu na swą trwałość i piękny wlos.

Oto kilka ciekawostek z wielkiej podmoskiewskiej hodowli soboli.

W odległości zaledwie 25 mil od Moskwy znajduje się olbrzymia farma hodowlana. W 30 rzędach, liczących po 80 dużych klatek, w otoczeniu drzew szpilkowych żyją sobie lisy i sobole, w zgodzie i przyjaźni z ludźmi, których opieka została powierzona. Nie mają imion, oznaczane są tylko numerami.

Często na ścieżkach między rzędami pojawia się duży kot i leniwie przechodzi między klatkami. A wtedy z ich mieszkańcami dzieje się coś dziwnego. Sobole stają się niespokojne, zdradzają zdenerwowanie i z radosnym podnieceniem witają swą przybraną matkę.

Tak, małe sobole często pozostawiane bez opieki przez samice, która odmawia dawania pokarmu, podrzucane są na wycho-

wanie kociej mamie i dokarmiane z butelki.

Radzieccy hodowcy opracowują nowe metody wychowu soboli, nielato przystosowujących się do życia po utracie wolności. W klatce tracą one często apetyt i nie chcą jeść tego, czym żywią się w naturalnych warunkach. Z rąk człowieka najchętniej przyjmowałyby czekoladę, ale przysmak ten jest nieco za kosztowny... Ułożono wobec tego specjalną dietę na którą składają się pokarmy mięsne, jarzyny, mleko i dużo witamin w postaci drożdży i tranu. Hodowcy i ich podopieczni zdają się być zadowoleni.

Najbliżsi sąsiedzi soboli — puszyste śliczne srebrne i platynowe lisy — niechętnie korzystają z drewnianych domków umieszczonych w klatkach i wolą przebywać na świeżym powietrzu, a w zimie zakopać się w śnieg.

Ostatnio czynione są ciekawe próby mające na celu przyspieszenie o 2 do 3 miesięcy okresu pojawiania się u lisów futra zimowego.

Podmoskiewska farma dostarcza rocznie od 11 do 12 tysięcy cennych skór i przynosi do trzech i pół miliona rubli dochodu.

(db)

# Macierzyństwo musi być świadome

Na VIII sesję Sejmu wniesiony został rządowy projekt nowej ustawy o dopuszczalności przerywania ciąży. Długotrwała dyskusja na łamach prasy, na rozmaitych zebraniach, znajduje odzwierciedlenie właśnie w tym projekcie. Uznaje on również trudne życiowe warunki kobiety za przyczynę uprawniającą do przerywania ciąży, z tym, że zabieg dokonać może tylko lekarz.

Obecnie obowiązująca ustawa przewiduje taką możliwość jedynie w wypadku, gdy ciąża stanowi groźbę dla zdrowia kobiety (temu przepisowi brak zresztą precyzji z lekarskiego punktu widzenia) oraz gdy ciąża jest wynikiem przestępstwa, gwałtu, kazirodztwa itp. Jak kusa jest ta ustawa!

### TAKA JEST WYMOWA FAKTÓW

W redakcji jednego z popularnych pism kobiecych ogładałam dziesiątki listów na ten temat. Wszystkie kończyły się rozpaczliwą wręcz prośbą: „poradźcie!”. Pisały dziewczęta, zawiadujące w pierwszej miłości, przerażone tym, co je czeka w ich zafanym środowisku, nieprzygotowane moralnie, ani materialnie do macierzyństwa. Pisały młode małżeństwa, ludzie, którzy dopiero stawiali pierwsze samodzielne kroki na drodze życia, jeszcze studiowali, jeszcze nie

mogli sobie pozwolić na dziecko. Pisały i dojrzałe kobiety, matki kilkorga dzieci, które niezbitnie uzasadniały, że nie mają ani materialnych ani fizycznych warunków pozwalających na zwiększenie rodziny. Pisały ludzie, którzy nie mają odpowiednich mieszkań, kobiety, których mężowie nadużywają alkoholu. Perspektywa niechcianego, niepotrzebnego dziecka rysowała się tym ludziom niczym straszliwa katastrofa.

Czy na takie sytuacje życiowe można odpowiadać dowcipem o zaletach wstrzemięźliwości? Czy można bawić się w moralizatorstwo, sprowadzając się w gruncie rzeczy do lekkomyślnie optymistycznego „jakoś to będzie“?

Czy można lekceważyć sobie ten problem gdy liczba nielegalnie spowodowanych poronień dosięga 300.000 rocznie?!

Nie trzeba wybujałej wyobraźni, bo ostatecznie każdy z nas w jakiś sposób ocierał się o te sprawy, by przedstawić sobie, w jakich warunkach przeważnie odbywały się te niedozwolone zabiegi. Obowiązująca dotychczas ustawa sprawiała, że „cennik“ za nielegalne usługi u lekarza był bardzo wygórowany. Na „zabieg“ u lekarza mogły sobie pozwolić tylko kobiety dobrze sytuowane. Olbrzymia większość z narażeniem życia korzystała z usług pokątnych „medyków“, „babek“ i im podobnych.

Poza tym, najmniej chyba pożądanym skutkiem, jest fakt, że dotychczasowa ustawa nie przynosiła w gruncie rzeczy innych rezultatów. Na wokandy sądów sprawy o przerywaniu ciąży trafiały nader rzadko i to tylko w wypadkach, gdy kończyły się katastrofalną chorobą kobiety. Czyż nie jest to świadectwem nierealności tej ustawy?

### NIE BRAK I PRZECIWNIKÓW

Ale mimo to nawet w tej chwili, gdy zwyczajnie najslusniejsza tendencja — spojrzenia prawdziwie w oczy i wyciągnięcia z tego wniosków prawodawczych — projekt nowej ustawy ma swoich przeciwników. Szermują oni głównie argumentem, że usunięcie „straszaka“ — ewentualnej ciąży, a potem dziecka — przyczyni się do demoralizacji młodzieży.

Nie przekonującej to argument. Po pierwsze — tzw. „demoralizowana młodzież“

właśnie najlepiej sobie radzi w tego rodzaju wypadkach. Po wtóre — trudno przyjąć jako argument wychowawczy — strach. Nikt z nas nie przekonuje swego dziecka, że nie wolno kraść, lub bić. Dlatego, że grozi to więzieniem. Szacunku dla miłości, kultury uczucia również nie osiągnie się drogą zastraszania. Lecz to już inny temat.

Jest rzeczą oczywistą, że dopuszczając przerywanie ciąży musimy równocześnie podjąć akcję systematycznego uświadamiania o możliwościach zapobiegania ciąży. Długo bowiem, niestety, zbyt długo sprawy te były u nas wstydliwie przemilczane. Lekarze stwierdzają, że niejednokrotnie nawet dojrzałe kobiety-matki są słabo zorientowane w zagadnieniach higieny kobiecej i środkach zapobiegania ciąży.

### DECYDUJĄ

#### — REALNE WARUNKI

Dowcipy na temat żądań szerszego wprowadzenia do handlu środków antykoncepcyjnych mogą być bardzo uciążliwe, ale nie mogą przecież przelonić faktu, że brak takich środków jest nieuzasadniony.

Są również tacy, którzy opowiadają przeciw upowszechnianiu świadomego macierzyństwa. Szermują oni argumentem, że w wyniku świadomego macierzyństwa spadnie naturalny przyrost ludności. Tymczasem bardzo wielu lekarzy stwierdza, że więcej jest kobiet bezpłodnych (często u nieszczęśliwionych), skutkiem źle, w niewłaściwych warunkach przerywanej ciąży niż kobiet, które świadomie i dobrowolnie wyrzekają się w ogóle dzieci. Większość ludzi kocha dzieci, pragnie ich. Chodzi tylko o to, by rodzice mieli prawo i możliwość decydować o tym, kiedy potomstwo ma przyjść na świat. Nie może tu decydować przypadek, musimy liczyć się z realnymi warunkami życia w naszym kraju.

Nowa ustawa pomoże znaleźć wyjście z tragicznych konfliktów matkom z musu, lub z przypadku. Jednocześnie zapobiegnie nielegalnym, pokątnym zabiegom.

Równoległe z tym powinny iść dalsze kroki, które przyczynią się do ograniczenia liczby przerywanych ciąży. Mam na myśli przede wszystkim rozbudowę sieci specjalistycznych poradni lekarskich, popularne wydawnictwa o zapobieganiu ciąży, dostępność środków zapobiegawczych itp. To właśnie pozwoli na konsekwentne propagowanie świadomego macierzyństwa, jedynej właściwej drogi w polityce populacyjnej.

F. BOR.

## III-ci dzień eliminacji konkursu „Szukamy młodych talentów“

Na przesłuchanie eliminacyjne w dniu 4. V. br. o godz. 17.30 wyznaczeni zostali następujący uczestnicy Konkursu „Szukamy młodych talentów“:

Barbara Pawlik, Kr. Pstrowskiego 28, Ludwik Multarzyński, Kr. Politechnika, Elżbieta Barańska, Kr. Siłownia, Huty im. Lenina, Tadeusz Górka, Kr. Czarnowiejska 12, Wiesława Nowak, Kr. Techn. Odzieżowe, Irena Wędzina, Kr. F-ka Drutu i Gwoździ, Magdalena Cwik, Kr. Techn. Teletechn., Irena Mayer, Kr. Stradom 3, Małgorzata Dobija, Kr. student Wydz. Prawa UJ, Józef Policht, Kr. Spółd. Pracy „Horizont“, Zuzanna Koźlik, Kr. Zamojskiego 31, Józefa Bałcer, Kr. Pionierów 11, Irena Zelawska, Kr. F. Kona 22, Danuta Lachowska, Kr. Ossowskiego 4, Zdzisława Sołtyś, Kr. Stradom 15, Tadeusz Banach, Nowa Huta ZISiE, Maria Cisło, Kr. Zarzeczce 21, Zofia Frasiak, Kr. Zalewskiego 11, Tadeusz Łada, N. Huta KPLPN, Janina Morawiec, Kr. Łużycka 39, Barbara Niemczykiewicz, Kr. Rakowicka 6, Tadeusz Roman, student AM, Genowefa Mularczyk, N. Huta, Demakowa 11, Mieczysław Konieczny, Kr. Grodzka 8, Teresa Krzemień, Kr. ZPC „Wawel“, Helena Pamiuła, Kr. BPPC i Wap., Maria Gasowska, Kr. Daszyńskiego 13, Alicja Sielska, Kr. CZPWG, Henryka Kofin, Kr. Marchewczyka 2, Maria Prucia, Kr. Nadwiślańska 11 a, Alicja Laska, Kr. Liceum Pedagogiczne, Krystyna Smoczek, Kr. Zakłady Offsetowe, Wiesława Karolczyk, Nowa Huta, Przychodnia Obwodowa Huty im. Lenina, Barbara Zaba, Kr. Dobrego Pasterza 691, Waldemar Kotulski, Kr. Pilotów 45, Halina Krzanowska, 15 Grudnia 7, Helena Piątkowska, Kr. Sebastiana 10, Janina Borowiec, Wieliczka, Czubińców 2, Maria Benesch, Kr. Instytut Zootechniki, Paweł Chelkowski, Kr. AGH.

Prosimy o punktualne przybycie na przesłuchanie, które odbędzie się w budynku Polskiego Radia w Krakowie ul. Szlak 71. Uczestnicy Konkursu, posiadający nuty wykonywanych przez siebie utworów, powinni przynieść je ze sobą.

## Frontem do młodych małżeństw

W świątecznym tygodniu w warszawskich Urzędach Stanu Cywilnego, na tak zwany ślubnym kobiercu, stanęło około 600 par. Kwiecień jest urodzajny w małżeństwa. Z faktu tego wyciągnęło w tym roku wnioski WOJEWODZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU MEBLAMI w Warszawie. Oto postawilo sobie za cel przyjąć nowożeńcom z pomocą w urządzeniu nowego gospodarstwa.

Wiadomo, że trudno jest dostać odpowiednie meble, że często trzeba czekać to na szafy, to na biurka, że sam dobór pożądanego zestawu przysparza kłopotów. Za meblami, za tym „inauguracyjnym“ małżeńskim sprawunkiem, trzeba się sporo nalatać, po to, by ostatecznie stwierdzić: kredensy są w tej chwili tylko ciemne, a stoły jasne, tapczany o obiciu zielonym i bordo, a krzesła i fotele, jak na złość, lilowe i niebieskie. A tu tymczasem tak pilno urządzić sobie pierwsze małżeńskie kąciek.

Zważając teraz jak rozwiązali tę sprawę państwo Jadwiga i Zbigniew R., których spotkałem w Domu Meblowym przy ulicy Waryńskiego już przy odbiorze kombinowanego kompletu „stolowy-sypialnia“. 4 kwietnia zawarli ślub. Własnego mieszkania — jak to w Warszawie — nazajutrz nie otrzymali, ale rodzice odstąpili im pokój. Młodzi małżonkowie 16 kwietnia zatelefonowali do Domu Meblowego.

— Halo, czy to prawda, że utworzyliście wczoraj imprezę „Frontem do Młodych Małżeństw“?

— Tak jest — padła odpowiedź. — Jeśli zawarliście państwo ślub po 1 marca, lub zamierzacie to uczynić do 15 maja — jesteście naszymi uprzywilejowanymi klientami. Czy przysłać do państwa dekoratora i sprzedawcę? Na miejscu wszystko doradzą, a nawet są upoważnieni zawrzeć transakcję.

Państwo R. byli oszołomieni tą uprzejmością i wygodą, do których — szczerze mówiąc — handel nadmiernie nias nie przyzwyczajają. Z propozycji natychmiast jednak nie skorzystali. Woleli sami obejrzeć, co przedsiębiorstwo może im oferować.

W Domu Meblowym obejrzałem „Szczęście małżeńskie“, „Cichy zakątek“, „Przyszłość“ i inne zestawy mebli o niemiłej romantycznych nazwach. Wszystkie te komplety przystosowane są do naszych warunków mieszkaniowych w tym sensie,

że doskonale mieszczą się w izbach zorowskich o powierzchni 9 m kw. Ciekawe, że nawet skromne i dość banalne meble, umiejętnie ustawione przez fachowca-dekoratora, ozdobione kwiatami i drobiazgami z CEPELii zyskują.

Tego samego dnia odwiedzili ich przedstawiciele firmy, doradzili co i jak dobrac, ustawili. No a reszta... już wiadomo. Wypada chyba tylko dodać, że meble zostały zakupione na raty i że nie trzeba było kłopotać się o transport, bo i tę sprawę załatwił Dom Meblowy.

Przez pierwsze trzy dni sprzedaży obsłużono w podobny sposób 37 młodych małżeństw. Ceny zestawów mebli kształtują się mniej więcej od 3.500 zł do 9000. Przeważnie „szły“ droższe komplety. Można też było nabyć pojedyncze sztuki, czy wymienić części kompletów. Pracownia tapicerska na miejscu, według życzeń klientów obija meble tkaninami według ich wyboru.

Pamiętano też o tym, że młodożeńcom należą się podarki. Jeśli nie można dać ich wszystkim, to postanowiono pre-

miować nimi przynajmniej co pięćdziesiąt parę. Będzie ona mogła do wyboru „na nowe gospodarstwo“ otrzymać za darmo: półteczkę na książki, kwiatnik, wieszak ścienny, czy łóżeczko dziecięce (trzeba, trzeba o tym meblu myśleć).

Organizatorzy imprezy uważają, że pomoże im ona zorientować się dokładnie, jakie meble najbardziej są u nas pożądane i w naszych warunkach przydatne.

Dom Meblowy myśli też po zakończeniu imprezy zachować dobry zwyczaj poradni dekoratorskiej. Usługi jej w tej chwili wykonywane bezpłatnie, byłyby w przyszłości płatne, ale niedrogo (ok. 50 zł za poradę przy urządzeniu mieszkania i ustawieniu mebli).

Brawo więc warszawskiemu „Domowi Meblowemu“ i życzenia dobrego wykorzystania tego usług — młodym małżeństwom.

P. S. Od redakcji. A może by tak i u nas, w Krakowie dało się stanąć „Frontem do Młodych Małżeństw“? Co na to nasz krakowski WPHM?

FRANCISZEK DEKERT

### Kto chce niech czyta

## Czarodziejskie rośliny

Fantazja ludu od dawien dawna przypisywała wielu roślinom czarodziejskie właściwości.

Jedną z takich ciekawych roślin jest mandragora, która stała się źródłem fantastycznych opowieści nie tylko w starożytności i średniowieczu, ale i w czasach współczesnych. Roślina ta znana jest w południowo-wschodniej Europie, Himalajach, a także w krajach śródziemnomorskich. Korzeń tej rośliny jest tak fantastycznie rozczepiony, że często można się w nim dopatrzeć postaci ludzkiej. Toteż korzenie mandragory przycinano na kształt ludzkich postaci, robiono z nich amulety i sprzedawano po wysokich cenach.

Mandragora znana była już w starożytnym Egipcie, oraz u Rzymian. Jeszcze dzisiaj w Arabii jest używana do sporządzania napojów miłosnych. Korzenie, liście i owoce tej rośliny posiadają własności lecznicze. Już w starożytno-

ści znano narkotyczne działanie mandragory i podawano choremu sok z tej rośliny, przez co uzyskiwano całkowite znieczulenie. Wskutek tych narkotycznych właściwości mandragora podobnie jak i wilcza jagoda znalazła zastosowanie w lecznictwie. Wspomnieć również należy, że dziś jeszcze niektóre ludy wschodnie używają liści mandragory do palenia, podobnie jak tytoniu.

Największy jednak rozgłos pozyskało sobie w Europie „święte ziolo“ Meksykańczyków peyotl i mało jeszcze, względnie nie w zupełności jeszcze zbadane przez oficjalną chemię, a które od szeregu wieków znają niektóre szczyty indiańskie. Jeden z wybitnych chemików francuskich Aleksander Rouhier napisał obszerną rozprawę o peyotlu, roślinie podobnej do kaktusa, który wywołuje bajeczne halucynacje. Przebijające widoki przy zachowaniu zupełnej jasności umysłu,

zdolność widzenia na daleką odległość w czasie i przestrzeni, a więc zdolności telepatyczne i prorocze oto wyniki użycia peyotlu. Peyotl zdaniem konsumentów i jego badaczy nie wywołuje jakoby, nałogu narkotycznego.

Przypomnieć też należy, że peyotl nie jest jedynym magicznym ziołem, które przyszło z Nowej Ziemi. Indianie z północno-zachodniej części Amazonki znają jeszcze tajemniczą yaze, którą mieszają z sokiem lian.

Różne ludy afrykańskie, azjatyckie, używają rozmaitych trucizn roślinnych. Ale wszyscy badacze i podróżnicy zgodnie opisują, że do jednej z najmniejbezpiecznych trucizn świata należy zaliczyć kurare stosowaną do strzał przez szczyty Południowej Ameryki. Przez długie lata usiłowano zgłębić tajemnicę skrzętnie ukrywana przez Indian. Dopiero Aleksandrowi v. Humboldtowi, oraz Robertowi Schombur-

ghowi udało się stwierdzić, że kurare otrzymuje się przez wygotowanie korzeni i korw roślin należących do rodzaju Strychnos (kulczyba). Po zageszczeniu wywaru otrzymuje się gęsta gumowata ciecz barwy ciemnobrunatnej niemal czarnej. W tej postaci używana jest obecnie kurara przez liczne szczyty indiańskie północnej części Ameryki Południowej. Drobne ukłucie człowieka lub zwierzęcia strzałą zatruta kurarą powoduje natychmiastowe porażenie całego organizmu i szybką bezbolesną śmierć.

Obserwacje poczynione przez uczonych w zakresie toksyn mało znanych ludów wykazały, jak długoletnie doświadczenie od wieków przeprowadzane, zdolne jest konkurować z nowoczesną nauką. Trzeba jednak zaznaczyć, że nauka nie powędziła tu jeszcze ostatecznego słowa.

Antoni Litwin

# Trasę Kraków — Stalinogród zająłby w 1960 r. pociąg wiozący piwo z okocimskiego browaru

W kłębach pary przystaje na bocznicy parowóz, zatrzymując równocześnie kilka nacisków wagonów. Są puste, więc ludzie zabierają się do załadunku. Dwóch, czy trzech robotników w kombinezonach toczy beczki po pochylni, inni ustawiają je w pekate stopy. We wzorowym orydyku wyjadają one do Krakowa, Jasła i Warszawy. Opuśczają okocimski browar w 112-tą rocznicę jego istnienia.

## WARZENIE PIWA

Odsunięta gwałtownie ruchoma pokrywa ukazuje wnętrze warzelnego kotła. Kłębi się para, zaciemniając dalszy plan, sycząc tylko plusk wrzątku.

— Panie Beller, para jest za słaba — mówi ktoś z boku. Stary piwowar zauważył to równocześnie, zasuwa pokrywę, manipuluje coś przy kotle. Jan Besaraba, główny technolog — informuje:

— Tu właśnie, w temperaturze 100°C odbywa się owo przysłowiowe warzenie piwa. A tam, obok, chłodzi się je i poddaje „zabiegowi“ słodzenia. Od jakości siodu zależy jakość piwa, siod jest jego duszą. Proces technologiczny nie wpływa tak na jego jakość jak właśnie samo siodzenie.

Nad tym zresztą, żeby mogli je chwalić „piwosze“ — czuwają starzy, doświadczeni pracownicy. Edward Zawardka, Maksymilian Vogelsang i Antoni Zydroń pracują w browarze 25 lat. Od około 35 lat pracuje tu Roman Ciesiński, a od pół wieku czuwa nad okocimskim warzeniem Maksymilian Beller.

## PORTER — NAJSTARSZY WIEKIEM

W piwnicach, do których schodzi się niskimi, kamiennymi schodkami w ponad

1000-hektolitrowych kadziach fermentuje piwo: jego pofalowana powierzchnia przypo-



mina olbrzymie masy tortowego kremu.

Do transportu piwa przygotowuje się w 16 oddziałach leżakowni, z których każdy „umeblowany“ jest kilkudziesięcioma kragłymi, dębowymi kufami. Najdłużej, bo do 6 miesięcy oczekuje transportu porter, smaczne piwa marcowe leżakują do 3 miesięcy.

Najmniej kłopotu jest z piwem słodowym. W trzy tygodnie może się ono znaleźć w kioskach i restauracjach.

## 9.500 WAGONÓW PIWA

Od wielu lat opuszczają stacyjkę w Brzesku transporty popularnego „okocimiaka“. Nigdy jednak produkcja słynnego browaru nie była tak wielka jak obecnie: z 200 tys. hl. piwa w r. 1927 wzrosła ona do obecnych 490 tys. hl.

Jeśli przyjąć produkcję z pierwszego powojennego roku

za 100 proc. — to do końca ub. roku osiągnęła ona 477 proc. zaś w r. 1960 osiągnie 783 tys. hl. Produkcję tę pomieściłoby 9500 wagonów. (bos)

## „Neues Österreich“ o krakowskich teatrach

Oto fragment artykułu red. Otto Basila zamieszczonego w dzienniku wiedeńskim „Neues Österreich“. Red. Otto Basil był w Polsce wraz z artystami „Burgtheater“. W obszernym artykule omawia on stosunki kulturalne w Polsce i załącza zdjęcia z „Nocy cudów“ i „Księżniczki Turandot“. Zamieszczony fragment dotyczy teatrów krakowskich.

„...Odwiedziliśmy Teatr Robotniczy Kombinat „Nowa Huta“ koło Krakowa. Powstaje tam 50 tysięczne miasto a przedstawienia są już na parę dni naprzód rozprzedane. (W ogóle w Polsce jest ciężko otrzymać bilet do teatru albo do kina). Dawano „Turandot“ Gozziego — aktorzy interpretują „Turandot“ w ośniewającej, pełnej pointy, pełnej fantazji inscenizacji. Wszyscy myśleliśmy o Giorgio Strehler i jego inscenizacjach komedii dell arte. Scena stylizowana, oświetlona czarodziejskimi bajkowymi barwami. Przed przedstawieniem, przy aplauzie publiczności, wręczyła młoda dziewczyna Almie Seidler bukiet kwiatów. Okazało się że młoda kobieta była nie tylko reżyserką sztuki ale i dyrektorką teatru. Jej nazwisko zasługuje ażeby je zapamiętać: Krystyna Skuszanka.

W Teatrze „Starym“ w Krakowie (teatr ten będzie gościł w maju w Wiedniu) grano „Świętą Joannę“ Shawa. Inszenizacja zawarta już w tradycyjalnych ramach ale i tutaj są dekoracje symbolizowane i stylizowane. Na scenie stoją olbrzymie kukły, które przedstawiają władzę świecką i duchowną. Na tylnym planie sceny znajduje się kula ziemiska... Ulubiony przez krakowian Teatr Lalek „Grotteska“ wystawiający także pantomimy, odwiedziłyśmy w Warszawie. Pokazano nam satyrę w wykonaniu lalek pt. „Adam i Ewa“ i w wykonaniu teatru mask „Noc cudów“ sztukę, która ma niemal surrealistyczny charakter, ale zwraca się przeciw przesadom i mistycyzmowi“.

# ...Na przykład w Wadowicach Jedni „do Sasa drudzy do lasa“ a kulturalny wehikul stoi w miejscu

Liczby nie zawsze dają obraz prawdy. Oto np. cyfry mówiące o liczebnym wzroście świetlic gromadzkich, fabrycznych, zakładowych i szkolnych, kilku miejskich i wiejskich Domów Kultury w powiecie wadowickim oraz innych placówek kulturalnych wydają się napozór imponujące. Gdy w dodatku porównamy je z ilością tego rodzaju placówek z okresu przedwojennego — przekonamy się niezbitcie, że wzrost sieci placówek kulturalnych dokonywał się stale i systematycznie. Wobec tego należałoby wysnuć wniosek, że również systematycznie i stale rozwija się i wzbogaca życie kulturalne mieszkańców wsi i miasteczek naszego województwa, że mają oni możliwość oglądania coraz większej ilości imprez i na coraz lepszym poziomie.

## Z WNIOSKAMI OSTROŻNIE.

Z wnioskami bądźmy jednak ostrożni. Sucho cyfry nie dadzą nam bowiem obrazu prawdy.

Był taki okres (lata 1948—52) kiedy to wydziały kultury PRN prześcigały się nawzajem w zakładaniu nowych świetlic, zaś na szczeblu wojewódzkim (a także i centralnym) przyklaskiwano z radością, tej sprężystości organizacyjnej, oraz „bito w bębny“ i głośzono wszem i wobec, jak to wspaniale rozwija się u nas kultura. Gdyby jednak ci bezkrytyczni optymiści wyjeżdżali częściej w teren — zauważyliby w tym okresie nie jedno — m. in. i to, że wiele z nowopowstałych świetlic wiejskich zamieniono na składy nawozów sztucznych lub zboża, że niektóre domy kultury zamieniły się na meliny chuliganów, że wiele ognisk muzycznych wykazanych w rejestrach w ogóle nie istnieje.

## KAŻDY SOBIE RZEPKĘ SKROBIE.

Przykład? Właśnie Wadowice...

Wydział Kultury PRN w Wadowicach nie panuje zupełnie nad całością życia kulturalnego w swym powiecie. Nie dlatego, aby zaniedbał lub

lekceważył swe zadania, ale dlatego, że nie jest w stanie skoncentrować w swoim wydziale wszystkich problemów związanych z rozwojem życia kulturalnego w powiecie. Okazuje się mianowicie, że w sprawach kulturalnych różne resorty różnie decydują, wydają własne instrukcje i okólniki, organizują na swoją rękę imprezy, zakładają koła i kółka. A że każde z nich toczy się gdzie indziej, więc „kulturalny wehikul“ nie może ruszyć z miejsca.

I tak Dom Kultury w Brodach nie dał jeszcze ani jednego poważniejszego występu na zewnątrz. Wydział Kultury PRN w Wadowicach nie wie o jego pracy i planach artystycznych, gdyż kierownik tego Domu twierdzi, że opiekuje się nim bezpośrednio Zarząd Wojewódzki ZSCH.

W myśl uchwały władz centralnych pewne fundusze PZGS i GS mają być przeznaczone na cele kulturalne. Na jakie cele w istocie są one przeznaczone — Wydział Kultury PRN w Wadowicach nie wie, a nie wie, gdyż w tych sprawach PZGS i GS kontaktują się jedynie z Wojew. Zarządem GS. Wszelkie zapytania w tej sprawie PZGS z uporem ignoruje od dłuższego już czasu.

## PODSUMOWUJEMY:

Podobnych faktów można by jeszcze przytoczyć wiele.

Świadczą one o chaosie organizacyjnym w „pionie kultury“, o wielotorowości działania, o zbiurokratyzowanej administracji, o braku koordynacji, a także o braku kwalifikowanej kadry instruktorów i kierowników świetlic. Większość z nich w powiecie wadowickim nie ma nawet ś r e d n i e g o wykształcenia. Te sprawy nie są obce ani Wydziałowi Kultury WRN ani Ministerstwu Kultury i Sztuki. Dlaczego nie przeprowadzi się jakiejś rozsądnej i celowej reorganizacji w wojewódzkich i powiatowych instancjach kulturalnych? Dlaczego tymi problemami zajmują się różne resorty i związki, koła i komórki i dlatego jedni drugim ciągle depczą po piętach, a

Wydziały Kultury przy PRN i WRN zamiast kierować — kibicują nie wiadomo komu? Są to błędy zupełnie jasne i oczywiste. Tylko jak długo będziemy się jeszcze na nich uczyć? (a2)

## Czy kanał Wisła — Odra jest inwestycją która interesuje szczupaki

W okolicy krakowskim PZW działa aż 9 ośrodków zarybieniowych — nie dziwcie się więc, że nasze „krakowskie wieści“ zaczniemy ab ovo — od ikry.

Ikra lipienia jest najcenniejsza, najtrudniej osiągalna, bo przecież nie w każdej nawet podhalańskiej rzece ta rasowa ryba przebywa. W roku ubiegłym kampania lipieniowa zakończyła się właściwie fiaskiem, gdyż uporczywa zima raz za razem przypominała sobie o podgórskich stronach. Teraz pogoda zapowiada się lepiej — przystąpiły więc nasze brzygady ołowocze do akcji. W dniach 12—14 kwietnia przeprowadziły ją na Kamienicy Łąckiej w pow. nowosądeckim, 16 kwietnia przerzuciły się w powiat nowotarski, „wizytując“ Czarny Dunajec, Leśnicę, Białkę Tatrzzańską i Poroniec.

— Lipień, tak, a co z pstrągiem? — zapytają bywalcy rzek podgórskich, których (mowa raczej o bywałcach i to z różnych stron Polski) na naszym terenie nie brak.

Aktualnym jest teraz pstrąg łęgowy, którego kampania ołowocza rozpoczęła się z końcem marca. Na aparatach w ośrodku w Rożnowie złożono już (połowa kwietnia) 70.000 ziarn ikry. Z jesieni natomiast znajduje się 500.000 ziarn ikry pstrąga potokowego w wylegarniach w Łopusznej, Wieprzu, Mszanie Dolnej, Porąbce i Zawoju. W tych samych wylegarniach i w podsańdeckim Żalubinczu mamy (również z jesieni) 2 miliony ziarn ikry lososia-troci. Starsze zaś rybie pokolenia — to palczaki pstrąga potokowego, których 80.000 chowa się w ośrodkach w Wieprzu, Porąbce i Czatkowicach.

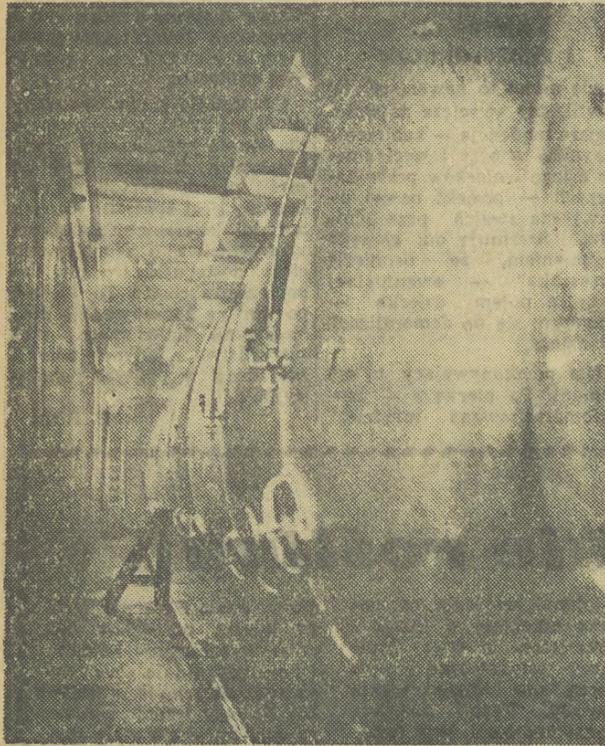
Te akcje hodowlane przebiegają planowo, ponadplanowo jednak przybyła nam jeszcze jedna: szczupakowa. Zdziwicie się, skąd się wzięła? Sytuacja jest specyficzna, a wiąże się z olbrzymią inwestycją wodną — z budową kanału Wisła—Odra. Fragment jego zaczęto już budować przed I. wojną światową — wojna przeskodziła; zaczęto przed II. wojną — to samo. W rezultacie pozostały odcinki kanału wypełnione wodą, zarosnięte sitowiem. Królestwo szczupaka, zresztą troskliwie pielęgnowane i poszerzane dorocznymi zarybieniami przez okręg krakowski PZW. Teraz, kiedy budowa została wznowiona i rybnie grozi wyniszczenie, trzeba było ratować przynajmniej tarlaki. Z końcem marca ołowoczo ich pod Brzeźnicą 106, uzyskując 500.000 ziarn ikry. Rożnow i Brzeźnica przyjęły ją z otwartymi rękoma. Niech dojrzeją, niech się rozwija. Wędkarze krakowscy czekają na szczupaka niemniej niż na pstrąga czy lipienia.

J. Rotter

## Co najchętniej czytają w Paryżu

W ciągu minionego roku biblioteki miejskie w Paryżu wypożyczyły czytelnikom 3.640 tys. książek. Największą poczytnością cieszyły się powieści historyczne.

Rekord czytelnictwa pobiła dzielnica XVIII, której mieszkańcy wypożyczyli w ciągu roku 190 tys. tomów. (jar)



Tanki aluminiowe, w których „leżakuje“ piwo.

## Czechosłowacja weźmie udział w Festiwalu Teatralnym w Paryżu

Jak podają dzienniki praskie, po raz pierwszy teatry czechosłowackie wezmą w tym roku udział w dorocznym festiwalu teatralnym w Paryżu.

Ponadto budzi zainteresowanie występ na festiwalu irlandzkiego zespołu teatralnego z Dublina, który wystawi znaną sztukę G. B. Shawa pt. „Candida“. (jar)

## Nowy typ samolotu turystycznego

Francuski konstruktor Roger Druine skonstruował miniaturowy samolot turystyczny. Samolot ten wyposażony został w silnik podobny do tego, jakiego używa się w niemieckich popularnych samochodach typu „Volkswagen“, przy czym pozwala on rozwinąć szybkość do 110 km na godzinę.

Samolot Druine'a może znaleźć szerokie zastosowanie w lotnictwie sportowym, tym bardziej, że dzięki niemu koszyki lotów turystycznych zmniejszą się o połowę. (jar)



J. Kamb — L'Humanité

Z OGŁOSZEŃ W PRASIE  
ANGIELSKIEJ

# POLAND

First holiday trip to  
since before the war

Including sight-seeing tour of the historic and newly rebuilt capital, visits to the new Palace of Culture and Science, the old city, and social evenings with the local people. Then days spent in the beautiful holiday resort of ZAKOPANE, nestling in the hills.

29th July—11th August

14 days WARSAW & ZAKOPANE £64 incl.

3 MAJ Czwartek Świętosławy, Aleksandra

MPK pod rozważenie

Czy składanie zażaleń jest bezcelowe?

...podaje się równocześnie do wiadomości, że ubieganie się o przywrócenie w/w przystanków jest bezcelowe...

MPK! Czyżby MPK było aż taką władzą, której decyzji żadna siła ludzka zmienić nie może?

Istnieje stare łacińskie przysłowie — „audiatur et altera pars”. Znaczy to mniej więcej, że przed wydaniem decyzji, wypada wysłuchać zdania nie tylko jednej, ale także i drugiej zainteresowanej strony.

Znow sięgnijmy do wyjaśnień. Oto sprawa pozornie błaha: tramwaj ruszył, zanim wszyscy wsiedli. Ktoś zdążył wskoczyć, ktoś inny spadł ze stopnia i potknął się.

pis... kompletnie jednostronny! A potem charakterystyczne, stereotypowe zresztą, zakończenie: „Kierownictwo Ruchu MPK rozpatrując sprawę, nie dopatrzyło się przebiegnięcia, ze strony obsługi wozu” (!).

No, oczywiście! Jakże można się go było dopatrzeć, jeżeli sprawę „rozpatrywano”, wysłuchując samych tylko zeznań obwinionego?

Jeszcze jeden przykład. Otrzymał list Czytelniczki, opisujący zajście w dniu 1 lutego br. pomiędzy obsługą wozu nr 9 a pasażerką.

Nie bardzo chlubnie świadczą wszystkie te fakty o ustosunkowaniu się MPK do tego co, bardzo mechanicznie nieraz, określa się „skargami i zażaleniami”.

DAC ULICAMI KRAKOWA

Rywalizacja ze słońcem

Czemu masz taką „zgaszoną” minę?

— Kiedy słyszę i czytam komunikaty o wyłączaniu zbędnego oświetlenia, gasząc wszystkie żarówki, oprócz małej „15-ki”!

Gdy pomyślę, ile przez ten czas zmarnowało się kilowatów, uśmiech „gaśnie” mi na ustach.

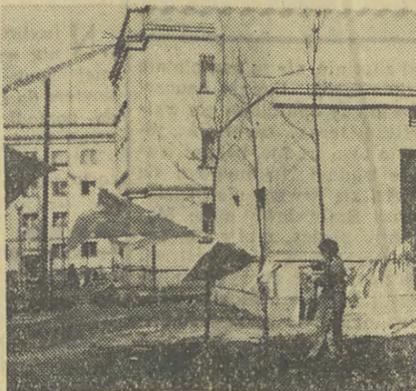
FOLKLORE

„Folklor” Nowej Huty

Łatwiej czasem dom wybudować, niż ułożyć kawałek chodnika. Takie widoki nie należą tu wcale do rzadkości i nie dodają bynajmniej uroku Alei Lenina.



Z konieczności na bliższe i „lepsze” drogi. Lepsze, jak lepsze, ale przy najmniej już dobrze ubite.



Strychy są, pralnie są, łazienki też. Ale sznury z bielizną stale jeszcze „zdobią” fronty domów.



Strzeżmy młodzież przed śmiercią lub kalectwem

Mimo wysiłku żołnierzy oraz prezydentów rad narodowych, nie udało się jeszcze całkowicie oczyścić wszystkich pól z pozostałych po wojnie materiałów wybuchowych.

W związku z tym rodzice, nauczyciele oraz dyrekcje PGR ośrodków maszynowych oraz innych przedsiębiorstw i zakładów pracy winni wyjaśniać młodzieży, iż każda zabawa czy manipulowanie materiałami wybuchowymi, może skończyć się kalectwem lub śmiercią.

Trzeba pamiętać, że wszystkie materiały wybuchowe, leżące jeszcze na polach, pod wpływem działania atmosferycznego stały się bardziej wrażliwe na wstrząsy i uderzenia niż w pierwszych latach powojennych.

Dzieci Nowej Huty nie są jeszcze — jak widzi — instytucji plantowego. Z jednej strony, to dla nich nawet lepiej. Ale co będzie z trawą, kiedy ją szkraby wudępcze?!

CO GDZIE KIEDY

TEATRY

KINA

Słowackiego godz. 19.15 „Trzeba się zdecydować”, „Kaprys”. Stary Teatr godz. 18.30 „Święta Joanna”.

Apollo godz. 16, 18, 20.15 „Zdradziwa przelęcz”, Uciecha godz. 16, 18, 20 „Cień”, Warszawa godz. 16, 18, 20 „Mama, tata, gosposia i ja”.

W szklanej budce

Nie posiadający własnych aparatów telefonicznych przeżywali nieraz nie lada kłopoty w Nowej Hucie...

Niebawem dwie inne, identyczne budki, czynne przez całą dobę, a skonstruowane z przezroczystych tafli masywnego szkła pojawiają się w osiedlach B-2 oraz C-2.

(wiad.)

Proszę o głos

Spodnie, spodnie

Jak wiadomo — spodnie są tą częścią męskiej garderoby, którą z wdziękiem noszą nasze żony i nie-żony.

Pełen takich refleksji, wstąpiłem onegdaj do sklepu z odzieżą. Mimo najlepszych chęci — spodni tam nie kupiłem.

Wstąpiłem do PDT, do sklepu Woj. Związku Spółdzielni Pracy — Zarząd Zbytu, ale dopiero po odwiedzeniu siedmiu innych placówek tej branży, stałem się całkowicie u-

świadomym klientem. Oto dowiedziałem się, że każdy kolor ma swoją cenę i na odwrót — ceny reprezentują ściśle określony kolor i rozmiar.

Te momenty zadecydowały, że do ostatniego z kolei sklepu siedłem wyraźnie zrezygnowany.

— Nie proszę pani, do figury — wyjaśniłem. Ale sprędająca pokręciła tylko głową i spojrzęła na mnie jak na klienta nie z tej ziemi.

Wróciwszy do domu, podzieliłem się z małżonką tymi nieszczególnie pocieszającymi wrażeniami konfekcyjnymi.

(botw.)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Jan Jedynak, Jan Ostrowski, Pleki. Decyzje wydane przed wejściem w życie Dekretu z dnia 25 czerwca 1954 r.

Władysław Białoń, Kraków. Nie wiemy, o jakie zdjęcie Panu chodzi, prosimy więc o dokładne podanie nam numeru „Echa”. (418)

Adam Szybiński, Kraków. Sprawy opisywaną w liście Pana poruszaliśmy już poprzednio na naszych łamach. (398)

Krawiecki punkt wzorcowy

Odzieżowa Spółdzielnia Pracy im. Ludwika Waryńskiego uruchomiła niedawno 11 z rzędu, a drugi z kolei krawiecki punkt wzorcowy przy ul. Rydla.

Do tej pory „ubrało się” tam już około 500 osób. Liczba klientów świadczą o dużej przydatności punktu w Bronowicach.

Wkrótce, Odzieżowa Spółdzielnia Pracy zamierza otworzyć nowy punkt usług przy ul. Lipowej na Zabłociu. (1w)

WYSTAWY

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, Plac Szczepański 4 „Wystawa wiosenna ZPAP”.

Muzeum Lenina (Topolowa 5) — otwarte od godz. 11 do 18. Dla wycieczek wyświetlane są filmy.

Wystawa Historii Wawelu godz. 9—14.30.

Muzeum Etnograficzne (Plac Wolnica). Sztuka w stroju ludowym.

DYZURY

Pogotowie Miłycyjn tel. 333-33.

Straż Pożarna tel. 0-8.

Pogotowie Ratunkowe, ul. Ślemiradzkiego 1. Tel. 0-9.

Dyżur chirurgiczny: I Klinika Chirurgiczna, Kopernika 41.

Dyżur położniczy: I Klinika Położnictwa i Chorób Kobiecych, Kopernika 23.

DYZURY APTEK

Rynek Główny 42, Długa 4, Rakowicka 12, Krakowska 1, Plac Wolności; plac Boh. Getta, Senatorska 5, Grzegorzewska 9.

RADIO

RADIO NA CZWARTEK 3 MAJA:

Godz. 15.40: „Swojskie melodie”. 16.00: Muzyka. 16.30: Transmisja z zakończenia 2 etapu IX Węskiego Pokoju.

NA PIĄTEK 4 MAJA:

Godz. 5.20: Gimnastyka. — 5.30: Stan pogody i wiadomości. 5.45: Kalendarz. 5.50: Program. 5.55: Aud. dla wsi.

54253 DZWO

Halo! Czy nie wiecie przypadkiem gdzie można dostać srebro do podkuwania koni?

— Przepuszczalnie w sklepie z art. żelaznymi.

— Otóż nie, w sklepach o nie trudno, lecz Piekarnia Nr 21 w Nowej Hucie posiada je i dodaje do chleba jako przyprawę.

— Niemożliwe! — Na dowód prześlę Wam taki eksponat, zakupiony w dniu 21 kwietnia br. (01)

— Halo! Ratunku, balkony w naszym domu walą się. — Jeden już odpadł, a drugi robi to samo lada chwila!

— A kto mówi?

— Lokatorzy z ul. Rakowickiej 12, mieszkający w domu, który miał być wyremontowany, jeszcze w ubiegłym roku!

— „Echo”? Kiedy ktoś usunie „barykadę” sprzed domu nr 60 na ul. Mogiłskiej? Mięnię 5 miesięcy od czasu, jak o tym pisaliśmy, a nic się tu jeszcze nie zmieniło...

— Nie niecierpiwicie się! W pierwszej połowie tego roku zjawi się tam chodnik i to nawet z płyt betonowych! Tak przynajmniej obiecano nam w Prezydium MRN... (wł)

# echo SPORTOWE

**Włosi pokazali „lwi pazur“**

## Po raz pierwszy w Wyścigu Pokoju trójka kolarzy z jednej drużyny zameldowała się pierwsza na mecie

Dochodziła godzina 16.30, gdy na Stadion Dziesięciolecia w Warszawie, wpadli dwaj kolarze z numerami „92” i „91”. To Włosi: Dino Bruni, jeden z najlepszych kolarzy Europy, zdobywca trzeciego miejsca na szosowych mistrzostwach świata i Aurelio Cestari. W kilkanaście sekund za tą dwójką, na czele czwórki następnymi zawodnikami jedzie znów kolarz włoski Fedindo Guglielmeni, wyprzedzając „weterana” Wyścigów Pokoju — Bułgara Dimova i dwóch Rumunów Sandru i Dumitrescu.

Po raz pierwszy w historii dotychczasowych Wyścigów Pokoju na mecie w pierwszej trójce zameldowało się aż trzech kolarzy w tych samych dresach, z tej samej drużyny. Ale dotychczas w Wyścigu Pokoju nie startowali jeszcze Włosi, reprezentujący również i w kolarstwie amatorskim najwyższy poziom. Ich debiut udał się znakomicie, a drużyna włoska stała się z miejsca po śródownym sukcesie faworytem nr 1 tegorocznego wyścigu. Trzeba przyznać, że Włosi rozegrali pierwszy krótki etap doskonale taktycznie. Przystąpili do generalnego ataku tuż po minieciu lotnego finiszu, znajdującego się przy Pałacu Kultury. Lotny finisz wygrał Włoch Roma-

gnoli, a jego rodacy, którzy zameldowali się na mecie w pierwszej trójce dochodzą do przodu i zaczynają dyktować tempo, które wytrzymują tylko dwaj Rumuni Dumitrescu i Sandru oraz Bułgar Dimow. Tandem Bruni—Cestari wychodzi na czoło, a Guglielmeni ma zadanie pilnować pozostałych rywali i uniemożliwić im dojeżdżenie do dwójki włoskiej. Zadanie to wykonał na „piątkę z plusem”, bowiem zdążył na finiszu wyprzedzić konkurentów i uzyskać pierwszy w historii Wyścigów Pokoju „hat trick”.

Włosi pokazali w środę „lwi pazur”, ale wyścig dopiero się rozpoczął. Nie wiemy jakie jeszcze niespodzianki czekają

nas, co pokażą na dalszych etapach Belgowie, Francuzi, Niemcy, kolarze radzieccy, Bułgarzy, Rumuni i... Polacy.

Nasi kolarze spełnili na ogół swe zadanie i utrzymali się w czołowej grupie. Trenerzy Wandor i Michalak są z nich zadowoleni, a i sami zawodnicy wierzą, że na następnych etapach „rozkreca się”. Nawet pierwsi „inwalidzi” Wiśniewski, który stłukł sobie rękę w kraksie na moście tuż przed stadionem oraz Chwiendacz — druga ofiara karambolu, na 20 metrów przed metą nie robią sobie nic z powierzchownych kontuzji i spodziewają się w następnych etapach uzyskać lepsze lokaty. Nam nie pozostaje nic innego, jak życzyć im tego serdecznie, zwracając jednak uwagę na Włochów: pilnować ich lepiej, by drugi raz nie udała im się taka sztuka, jak w środę...

### Rozmawiamy z Elkiem Grabowskim

Przy wejściu do hotelu „WARSZAWA” spotykamy najpopularniejszego chyba kolarza sprzed dwóch lat — Elka Grabowskiego. Przy rosyjskich i silnych zawodnikach wygląda on zupełnie jak chłopczyk. Spotyka tu wielu znajomych z poprzednich wyścigów, wita się z nimi, żartuje, widać jednak wyraźnie, że zazdrości im wszystkim startu w tej gigantycznej imprezie.

— Dlaczego pan nie jedzie? — pytamy.

— Jestem w tej chwili za słaby, a poza tym wyścig Dookoła Egiptu dał mi się trochę we znaki. Na razie będę startował prawdopodobnie jedynie w zawodach małoetapowych, ale za rok... jeszcze zobaczymy!

Kolarze włoscy przed główną kwaterą Wyścigu hotelem „Warszawa” pozują do zdjęć operatorom Polskiej Kroniki Filmowej.

Fot. — CAF



Reprezentant Jugosławii — Varga rozdaje autografy młodemu entuzjastom kolarstwa. Fot. — CAF

### Klemińska i Cedro ustanowiły nowe rekordy Polski

Znane pływaczki Klemińska i Cedro ustanowiły nowe rekordy Polski. Klemińska poprawiła swój rekord na 400 m zmiennym o 5 sek. uzyskując czas 6.14.3. Cedro natomiast rekord juniorek na 50 m dowolnym — 31.6.

### Wyniki I etapu

INDYWIDUALNE		
1. Bruni (Wł.)	2:38:06	2. Rumunia — 7:58,49
2. Cestari (Wł.)	2:38:36	3. Bułgaria — 7:59,23
3. Guglielmeni (Wł.)	2:39:23	4. NRD — 7:59,57
4. Dimow (Bułg.)	2:39:25	5. Anglia — 7:59,57
5. Sandru (Rum.)	2:39:25	6. NRF — 7:59,57
6. Dumitrescu (R.)	2:39:25	7. Holandia — 7:59,57
7. Schur (NRD)	2:39:59	8. Austria — 7:59,57
8. Romagnoli (Wł.)	2:39:59	9. POLSKA — 7:59,57
9. Brittain (Ang.)	2:39:59	10. ZSRR — 7:59,57
10. Lueder (NRD)	2:39:59	11. Belgia — 7:59,57
18. Królak (Polska)	2:39:59	12. Finlandia — 7:59,57
		13. Pol. Francuska — 7:59,57
		14. CSR — 7:59,57
		15. Jugosławia — 7:59,57
		16. Szwecja — 7:59,57
		17. Węgry — 7:59,57
		18. Szwajcaria — 7:59,57
		19. Francja — 8:01,01
		20. Norwegia — 8:04,22
		21. Luksemburg — 8:04,48
		22. Dania — 8:12,44
		23. Egipt — 8:21,14
		24. Albania — 8:50,47
		przeciętna szybkość na etapie — 41,500 km/godz.
ZESPOŁOWE		
1. Włochy	— 7,57,37	

## Turniej siatkówki... bez niespodzianek

Trzeci dzień międzynarodowego turnieju siatkówki mężczyzn nie przyniósł żadnych niespodzianek. Zgodnie z przewidywaniami zwycięstwa odniosły zespoły Moskwy i Pragi.

Początek meczu pomiędzy Moskwą a Warszawą zaczął się bardzo pomyślnie dla naszej drużyny. Po zacietej i wyrównanej walce pierwszego seta wygrywała Polacy 15:13. Lecz to było wszystko, co wywalczyli mogli nasi siatkarze. W drużynie radzieckiej, która zaczęła mecz w rezerwowym składzie następują zmiany i mimo ambicji polskiego zespołu, nie jest w stanie odebrać moskwiaczom zwycięstwa. Po niedługim czasie Warszawa schodzi z boiska pokonana przegrując dalsze sety 5:15, 7:15, 10:15.

Drugi mecz miał przebieg mało ciekawy. Czechosłowacy wyraźnie górowali nad Węgrami i mimo ich rozpaczliwej obrony wygrywaia trzy sety do 6, 13 i 14.

Trener drużyny czechosłowackiej zapytany o dotychczasową ocenę turnieju jest zdania, że powinna zwyciężyć jego drużyna a za najgroźniejszych przeciwników swoich chłopców uważa moskwiaczan. Pozostałe trzy zespoły reprezentują według niego dużo niższy poziom i nie będą w stanie zagrozić czołowej dwójce. (1)

### Migawki I dnia Wyścigu

Pierwszy defekt w tegorocznym Wyścigu Pokoju miał kolarz Luksemburga — Speicher. W jego maszynie zepsuła się przerzutka jeszcze przed ostrym startem na Zeraniu. Wóz techniczny Luksemburga zdążył jednak w porę usunąć ten nieprzewidywany defekt.

Pierwszego wywiadu Polskemu Radiu udzielił włoski kolarz Bruni — zwycięzca etapu dookoła Warszawy. Bruni, który jest — jak wszyscy zresztą Włosi — wysokim i przystojnym brunetem, nie mógł się nadziwić skąd w Polsce jest tyle entuzjastów i zainteresowania dla kolarstwa. Bruni powiedział nam, że takiej ilości widzów, jaką widział na trasie i na stadionie nie oglądał nawet na najpoważniejszych wyścigach u siebie w kraju.

Czy wiecie, że Bruni, gdy odrywał się od czołowej grupy kolarzy, jechał na swym rowerze marki „Lejnano” z szybkością ok. 70 km. Tak wskazywały szybkościomierze autokarów prasowych i co najważniejsze, szybkość tę potwierdził sam Bruni.

Najbardziej pechowym zawodnikiem Polonii Francuskiej był zawodnik Kruszyn, który do 60-go kilometra trzymał się w czołówce, z której odpadł jednak na skutek pęknięcia gumy. Defekt spowodował gwóźdź tzw. popularny „papowiec”.

Brittain wcale nie spieszył się w potrójnym włoskim sukcesem. „Poczekajcie na deszcz lub górkę. Wtedy o mnie usłyszycie” — powiedział, gdy przostaliśmy o wrażenia z pierwszego boju.

Nimio” Michalik, mechanik naszego zespołu, nie miał spokojnej nocy przed startem do Łodzi. Doprowadzić do porządku mocno sfatygowane krakusami rotary Wiśniewskiego i Chwiendacza — to wcale nie łatwa sprawa.

Zdaniem Staszka Królaka obok Włochów na więcej „rozrabiali” w czołówce Holendrzy i od nich może wyjść następny atak.

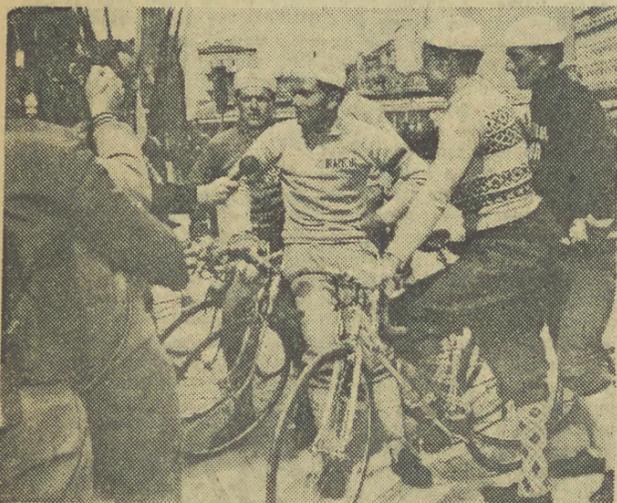
„Silne chłopka — mówił i bardzo bojowi. Trzeba i na nich mocno uważać”.

Zwycięzca etapu — Bruni — wieszyl się bardzo namiętnie zdobywając w stołku. Nagrodą tą był motocykl WFM.

Obsługa wozu technicznego drużyny austriackiej widząc stojącego na boku szosy Jugosłowianina Jugo udzieliła mu natychmiastowej pomocy. W ten sposób strata czasu tego kolarza była niewielka.

**Zdobądź SPO**

(Ciąg dalszy nastąpi.)



— Chyba nie wyobrażacie sobie, że spisałam taki idiotyczny testament. Zapisałam Samotny Dom Charlesowi, a wszystko inne Fryderyce. Mówiąc to podeszła do przyjaciółki i wtedy właśnie stało się!

Wybuch płomienia zza okna i gwizd kuli. Potem drugi. Jęk zza okna i odgłos ciężkiego upadku...

I Fryderyka wyprostowana, smukła, i wąski strumyczek krwi, ściekający z jej ramienia.

Rozdział XX.  
J.

Wszystko to stało się tak szybko, że nikt nie mógł się zorientować w sytuacji.

Poirot z okrzykiem wściekłości podbiegł do okna. Challenger za nim.

Po chwili wrócili niosąc zemdłego człowieka. Powoli i ostrożnie ułożyli go w głębokim fotelu. Ujrzałem jego twarz i wydałem okrzyk grozy.

— Ta twarz... ta twarz, to twarz z okna!

Był to ten sam człowiek, którego zobaczyłem przez szybę okienną tamtego wieczoru. Poznałem go od razu. Zrozumiałem teraz, że gdy Poirot oskarżył mnie o przesadę miał rację. Była to mimo wszystko twarz ludzka.

Jednakże na tej twarzy malowało się coś takiego, co tłumaczyło moje ówczesne przerażenie. Twarz ta, to twarz człowieka zgubionego... odmienna od zwykłej, codziennej ludzkiej twarzy.

Twarz biała, miękka, zniszczona... nie twarz, a raczej maska bezduszna.

Wzdłuż jednego policzka ściekał strumyczek krwi. Fryderyka podeszła powoli i stanęła przed dziwnym człowiekiem.

Poirot zastąpił jej drogę.

— Pani jest ranna?

Potrząsnęła głową.

### Agata Christie

## Dramat w Samotnym Domu

68)

— Kula musnęła mi ramie, to nic. Odsunęła Poirota łagodnie i nachyliła się nad leżącym mężczyzną.

Otworzył oczy i spojrzał na nią.

— Tym razem udało się, mam nadzieję, powiedział ze złośliwym uśmiechem. Nagle jego zacięła się i zabrzmiał jak głos dziecka. O, Freddie, nie miałem zamiaru. Nie chciałem cię skrzywdzić. Byłaś dla mnie zawsze taka dobra!

— Dobrze już, dobrze... Ukłękła przy fotelu.

— Nie chciałem...! Głowa jego opadła. Nie skończył zdania.

Fryderyka spojrzała na Poirota.

— Tak, madame — powiedział łagodnie. — Nie żyje.

Wstała powoli i patrzyła w milczeniu na zmarłego. Jedną ręką dotknęła jego czoła, łagodnie, jak gdyby z litością. Potem westchnęła i odwróciła się od nas.

— To był mój mąż — szepnęła.

— J.? — szepnąłem.

Poirot usłyszał i skinął głową.

— Tak — powiedział cicho. — Zawsze wiedziałem, że musi być jeszcze J. Mówiłem to od początku, prawda?

— To był mój mąż — powtórzyła Fryderyka. Miała śmiertelnie zmęczony głos. Siadła na krześle, które podsunął jej Lazarus. — Chyba lepiej powiem

wam teraz wszystko. Był zupełnie, ale to kompletnie zdeprawowany. Był narkomanem. I mnie nauczył zażywać kokainę. Od chwili gdy opuściłam go, walczę z tym nalogiem. Myślę, że teraz... nareszcie... jestem już wyleczona. Ale to było trudne, bardzo trudne! Nikt nie wie, jak to trudne! Nie mogłam się wyzwolić od niego. Zjawiał się zawsze niespodzianie i żądał pieniędzy. Groził. Szantażował mnie. Mówił, że jeżeli mu nie dam pieniędzy, zabije się. Zawsze tym groził. Potem zaczął mówić, że zaszła mi. Był nieodpowiedzialny. Był chory umysłowo... Sądję, że to on strzelił do Madzi Buckley. Myślałam, że to ja. Powinam była to od razu powiedzieć. Ale nie byłam przecież pewna. Poza tym te dziwne wypadki, które miała ostatnio Nick, zmąliły mnie. Pomyślałam że to pewnie jednak nie on. Że to może ktoś zupełnie inny. A potem, pewnego dnia, zobaczyłam karteczkę z jego charakterem pisma na stole u pana Poirot. Była to część listu, jaki dostałam od niego. Wiedziałam już wtedy, że pan Poirot jest na tropie. Od tej pory wiedziałam, że to już kwestia czasu... Ale nie rozumiem tej historii z czekoladkami. Czyżby chciał otruć Nick? Poza tym nie rozumiałam, jak mógł w ogóle mieć coś wspólnego z tą sprawą. Łamałam sobie głowę...

Ukryła twarz w dloniach, a potem wyprostowała się, opuszcza ręce i powiedziała tonem pełnym gorczy:

— I to jest wszystko...

Rozdział XXI.  
K.

Lazarus szybko podszedł do Fryderyki.

— Kochanie — powiedział tylko. — Kochanie!

Poirot zbliżył się do kredensu, nalał szklanek wina, zaniósł ją Fryderyce i stał przy niej, dopóki nie wypija.

(Ciąg dalszy nastąpi.)